ROK XLIX. Nro 219.

KURJER WARSZAWSKI.

…aździernika 1869. Środa. Dnia 24 Września (6 Października) 1869.

Rano …epła st: 9, w połud: c. st: 11 | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 6 m. 10 Zachód „ „ 5 „ 26 | Jutro, Śtej Justyny Panny M.

Wysokość wody st: 2 c. 7 (Ubywa)

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N⁰ 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Dnia 3-go b. m. t. j. w zeszłą niedzielę, we wsi Pniewie, powiecie pułtuskim, odbył się odpust Matki Boskiej Różańcowej. Summę celebrował JXiądz Ambroży Prusiński, Opat b. klasztoru XX. Benedyktynów, kazanie miał JX. Stankiewicz, wikarjusz z Pułtuska. Po śmierci JX. Orłowskiego, proboszcza parafji Pniewo, administratorem tej parafji jest JX. Pietrusiński, który gorliwie zajmuje się restauracją kościoła, roboty zewnętrzne mają być ukończone przed zimą, a wewnętrzne na wiosnę; parafianie chętnie uczestniczą w upiększeniu i odnowieniu świątyni.

(Sem) Wiatry jesienne coraz więcej ogałacają drzewa w liści i cudzoziemskie też zamorskie ptaki gotują się do lotu... na bory i lasy!

Warszawa, jak sala przy schyłku baln maskowego, gdzie niegdzie jeszcze plączą się maszkary, gdzieniegdzie słychać brawa i bisy! Muzyka zwolna cichnie, zwiądł nawet *tulipan burzliwy*, następuje rachunek z kieszenią i... sumieniem!

W ogrodach pnstki, znikły czarujące postacie i zwolennicy mocno już przerzedzonych klombów.

Wypędzeni żarem, wygnani spiekotą z murów miejskich, otrzeźwiawszy w uzdrawiających wodach lub Homburgu, cichaczem wracają do ciepłych szlafroków i szlafmyc.

Przy kominkach ileż pięknych usłyszymy historji, ile budujących opowiadań i nauczek... zdobytych bolesnem doświadczeniem!

Chłodno jakoś i gdyby nie *babie lato*, głupio żyć na świecie, dobywającym futra z latowiska... na Franciszkańskiej ulicy.

Z jesienią nowych spodziewamy się zabaw i wesołych wydarzeń. I lato miewało swoje awanturki. Opowiadają następną przygodę w sposób dość ciekawy:

Oto, jak wieść niesie, pewien jegomość stateczny, nieliczący już życia na wiosny, obowiązkowo musiał przechodzić po kilka razy około pewnego magazynu; gdzie, ale cicho! zachwyciła go piękna tafla szkła, czy też piękna główka poza szkłem.

Pan nie był szklarzem, a tem mniej kochankiem; któż przecież wzbroni boskiemu stworzeniu admirować boże utwory?

Ów jegomość chodził i patrzył, ale gorąca były wielkie i najczęściej okna przysłonięte firanką. Czekał więc i krótszych i chłodniejszych dni. Nadszedł wrzesień, okno zajaśniało gazem, w promieniach sztucznego światła jeszcze piękniej rysowała się powabna główka blondynki. Admirator godzinami stawał przy oknie.

Nieszczęściem, ktoś spostrzegł wieczorne kontemplacje, był ciekawym i ciekawszym podobno od samego Jegomości, bo coś z końcem września, pewnego wieczoru, ów pan wrócił do domu całkowicie rozczarowany, nie znalazłszy w kieszeni ani pugilaresu, ani złotego cylindra.

Kochajże tu teraz ludzi!

— ✂ — Są ludzie, którzy twierdzą, że na ziemi niema już poezji; jestto jednak kłamstwo wierutne. Ta kochanka błękitu nie uleciała jeszcze, ona żyje i tęskni wśród nas, jak żyła i tęskniła od wieków, ale uśmiecha się jedynie do wybranych i niewidzialną jest dla tych, którzy albo nie chcą, albo nie umieją jej szukać.

Poezja jest wszędzie; w lazurze nieba i na miejskim bruku. Wiktor Hugo powiedział, że można leżeć na śmietniku z gwiazdami w duszy i marzyć o ucztach Olimpijskich, łamiąc sobie zęby o chleb onegdajszy.

Powyższe myśli poczęły się nam w wyobraźni, na Wystawie Sztuk Pięknych, przed nowym obrazkiem rodzajowym p. Horwitza: „Bezwiedny filozof.“

Jestto malowany sonet, treści pełnej łez, błyszczących pod gazą uśmiechu.

W zmrok zimowy na bruku, siedzi skulony druciarczyk i patrzy z uśmiechem w oczach i na ustach, na białe płaty pierwszego śniegu. Drżący z zimna i głodny, bawi on się widokiem padającego śniegu, niby dziecię miljonera zabawką kosztowną.

Obrazek, o którym wspominamy, należy bezzaprzeczenia do najlepszych prac p. Horwitza; artysta ten rozmiłowawszy się w pomyśle, umiał przybrać go w prawdziwie artystyczną formę.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 1-ej z południa, delegacja z ramienia Magistratu, złożona z pp. Inżyniera miasta Jodko, Radcy prawnego Karasińskiego, Kommisarza Administracyjnego Dąbrowskiego, Budowniczego Orłowskiego i Inżyniera wodociągów Grotowskiego, przyjmowała na rzecz miasta VII-my zborny punkt od zarządu wojskowego. W tak zwanym zbornym punkcie znajduje się obecnie szpital czasowy pragski.

— Towarzystwo Dobroczynności naznaczyło pp. Broniewskiego Seweryna i Jabłońskiego Ludwika, członkami Rady Opiekuńczej ubogich, w Cyrkule IV.

— W ostatnim N-rze 92 Tygodnika Illustrowanego znajduje się rysunek Ludwika Łepkowskiego, „pomnik Wita Stwosza syna“ znajdujący się w kościele parafjalnym w Frankensteinie (Ząbkowicach) na Szlązku pruskim. Fotografję z tego zrobił Vogt Wojciech w Frankfurcie a reprodukcje Krieger, fotograf krakowski.

— P. Natalja Janothówna, córka professora Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum), wyjechała wczoraj do Berlina, dla kształcenia się w muzyce. P. Janothówna, jeszcze w roku zeszłym, licząc zaledwie lat 13, miała sposobność grać przed Litolffem, i zyskała wiele pochwał ze strony znakomitego artysty.

— Dyecezja płocka w końcu 1868 r., liczyła wyznawców religji rzymsko-katolickiej płci męzkiej 251,435, płci żeńskiej 294,554, razem 543,989. Urodzonych było płci męzkiej 16,219, żeńskiej 17,219, razem 23,438. Zawarto małżeństw 4,415. Umarło płci męzkiej 7815, płci żeńskiej 8,297. razem 16,112.

— W księgarniach tutejszych jest do nabycia nowa praca Dr. Libelta p. t. „O kometach.“ Rzecz to ciekawa, gdyż objaśnia naukowo zjawiska dotąd jeszcze trwożące swoją grozą wrażliwe a ciemne umysły.

— Wszystko się na świecie zmienia, obecnie zmieniła się znów forma damskich zegarków. Pomysł owej zmiany naturalnie narodził się w Paryżu. Werk tych zegarków mieści się w kuli wielkości pół rubla wyszlifowanej z *cristal de roche*, w ten sposób, że z jednej strony widzieć można cały mechanizm zegarka a z drugiej powiększone znaki godzin na cyferblacie. U otoku zegarka niema zwykłego kółka czyli uszka, ale dwa łańcuszki srebrne lub złote, złączone w górze agrafką. Zegarki te w Paryżu i Wiedniu damy noszą na sercach, podobno dlatego, żeby nie można było rozróżnić, czy serce czy zegarek funkcjonuje.

— Nie od dzisiaj to pedagogdzy uznali za najwłaściwszy i najskuteczniejszy system nauczania, uplastycznienie tego, co pozostawione wyobraźni każdego pojedynczego ucznia, wyobraźni, różnej najobszerniejszą skalą od idjotyzmu aż do genialności, wyrodziłoby chaos w młodocianych pojęciach. Najbardziej malowniczy wykład jeografji na nic się nie zda bez mappy; matematyki bez tablicy, gąbki i kredy; zoologji bez sztucznych albo żywych okazów i t- p. Tak się też ma rzecz i z wykładem astronomji, obznajmiającym profanów z systematami Ptolomeusza, Kopernika i Keplera, z całą budową niebieskiego sklepienia i krążących po nim planet, jakiego wczoraj byliśmy świadkami w teatrze Rappo, znanym z różnorodnych reprezentacji. Po szesnastu wcale dobrych widokach firmamentu, w oddziale drugim assystowaliśmy wszystkim kolejom nieszczęśliwej wyprawy Franklina, w trzecim niknące obrazy (niektóre nawet wcale udatne) przenosiły nas jakby na czarodziejskim kobiercu z Alp do Indji, z Szkocji do Hiszpanji, z Anglji nad Niagarę, z Neapolu do Jerozolimy, z południowej Francji do Rzymu, a nakoniec do podziemiów kościoła Ś. Rozalji w Palermo właśnie w chwili, gdy Robert Diabeł świętokradzką dłonią uszczknął tajemniczą gałązkę. W oddziale czwartym mieliśmy kalejdoskop złożony z dzieł rzeźby, figlów mechaniczno-komicznych, i chromatropów, to jest gry kolorów, piękniejszej od wszystkich dotychczas przedstawianych. Możemy więc śmiało przyznać p. Krosso właścicielowi tych obrazów wyższość nad Zonner'em, Moris'em i innymi—i jesteśmy pewni, że niewątpliwie znalazłby powodzenie, gdyby ceny miejsc były znacznie niższe, a nawiasem mówiąc, gdyby czytający objaśnienia nie tak wiele do życzenia pozostawiał.

— W dniu wczorajszym na publicznem posiedzeniu Rady Zarządzającej Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej odbyło się trzecie losowanie akcji.

— Komedja Augier'a: „Filiberta“ przetłomaczona przez p. K. Kaszewskiego złożoną została do sprzedaży na skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— W dniu 6 b. m. odbędzie się w m. Ozorkowie walny jamark.

— Donoszą nam, że jeden ze znanych przemysłowców wiedeńskich zamierza przybyć do Warszawy z zamiarem urządzenia manežu dla zwolenników jazdy na welocipedach.

— W tych dniach ma wyjść z pod prassy Kalendarz na rok 1870, wydany nakładem Redakcji Gazety Łodzkiej.

— „Gazeta Handlowa donosi, że zakład mechaniczny na Solcu pod firmą pp. Lilpop i Rau przyjął w tym czasie zamówienie na wykończenie trzech tysięcy wagonów dla dróg żelaznych w Rosji.

— Z okolic Grodna donoszą do „Gazety Rolniczej,“ że owoce sprzedają się tam obecnie prawie za darmo i jest nadzieja, że będą jeszcze tańsze. Za korzec gruszek letnich płacą tam od 60 kop. do 1 rubla.

— P. Hipolit Cybulski starszy ogrodnik ogrodu botanicznego, jak donosi Gazeta Warszawska, zastosował do budowy hygrometru (narzędzia do mierzenia ilości wilgoci w powietrzu) roślinę trawiastą, zwaną ostnicą (stipa tortilis) której okręcanie się o wiele jest szybsze i widoczniejsze niż dotychczas używane struny skrzypcowe. Jeden z hygrometrów p. Cybulskiego urządzony z ośmiu ości ostnicy, daje blizko dziesięć całkowitych skręceń przy przejściu z powietrza suchego do nasyconego wilgocią.

— (*Art. nad.*) W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Warszawskiego“ zamieszczono ogłoszenie, w którem żądano damy do towarzystwa, posiadającej, wedle słów ogłoszenia, „*dobre rekomendacje, z dobrem domowem wychowaniem*“, któraby po pobycie kilkomiesięcznem w Warszawie, wyjechać mogła zagranicę. Zdaje się nam, że po przeczytaniu tego ogłoszenia, każda z osób podobne warunki posiadających, niepodejrzewając ubocznej myśli, udać się mogła dla porozumienia pod adress wskazany. Niepotrzeba być bratem lub ojcem, aby odczuć jak ubliżającego zawodu, jak dotkliwej zniewagi, doznały przybywające osoby, gdy idąc za wskazanym adressem, znalazły się niespodzianie w buduarze mężczyzny, który niewiele się kłopotał o kostium, w którym interesantki przyjmował. Zdaje nam się, że nie potrzebujemy dodawać i słowa. *Sapienti sat.* Tendencja tego postępowania nieuwidoczniona w ogłoszeniu, wyraźną była na miejscu. A przypomnieć tu tylko należy, że ofiarą jej były osoby „dobrze wychowane“, o którem to wychowaniu ów towarzystwa potrzebujący samotnik, widocznie zbyt mgliste ma pojęcia! Co do nas, mamy gotowy na ten nieuczciwy rodzaj postępowania, epitet, na który może wielu z nami się zgodzi, i przyzna, że kwadrans towarzystwa, źle wychowanego, ale muskularnego mężczyzny, prędzej niż te słowa, skłoniły by owego pana, aby drugi raz za pośrednictwem pism codziennych, *dam do towarzystwa* nie szukał. Być może, że obecnem ostrzeżeniem oszczędzimy niejednej młodej kobiecie przykrości, jaką bezwiednie zgotowaćby sobie mogła.

— Nie spodziewał się zapewne grecki mędrzec, że

powszednim dociekaczom prawd, spodoba się wtrącić swoje trzy grosze do jego sprawy. W aktach sądowych dawnych, znaleziono obecnie ślady ciekawego w swoim rodzaju procesu... o kwadraturę koła! Działo się to roku pańskiego 1779, przed przedświetnym sądem. Jan Koc, profesor filozofji, zapozwał Korsonicha Eugeniusza, ówczesnego pułkownika, który ogłosił, jakoby ścisłym rachunkiem dopełnił kwadratury koła... Sprawa ta bardzo zajmująca toczyła się rok cały, w końcu polecono panu pułkownikowi dowieść swej prawdy, która z wielkim tryumfem ojca professora, pokazała się być najzwyczajniejszym pufem. Sąd skazał winnego na zapłacenie 50 czerwonych złotych kary. I to nowy dowód, że nigdy nie brak kogutów, którzy tępią ostrogi w walce o mrzonki.

— Jeden z dzienników francuzkich podaje nowy, oryginalny, a zarazem łatwy sposób pozbycia się szczurów: należy wziąć beczkę zwyczajną o jednem dnie (dolnem), oprzeć o nią deskę pochyło, aby ułatwić szczurom przystęp do wierzchołka. Wierzchnie dno nakryć papierem grubym i posypać tartym serem, dla zwabienia szczurów. Kiedy już nawykną do szukania sobie żywności, na papierze, kładzie się wielki kamień do beczki i nalewa w nią wody, tak, aby wierzchołek kamienia wystawał nad powierzchnią i i mógł służyć za schronienie dla jednego szczura. W papierze pokrywającym dno wierzchnie robi się otwór. Pierwszy szczur, który szuka tartego sera, biegając wpada do wody i chroni się na wierzchołek kamienia. Następnie wpada drugi i walczy z nim, aby zdobyć zajęty punkt ocalenia. Inne nakoniec, zwabione odgłosem walki wpadają kolejno do wody i toną.

— Zapowiedziany na dzień 18 b. m. koncert pana Jana Mączyńskiego, odłożonym został na dzień 20 b. m., to jest na środę. W koncercie tym między innemi będą wykonane dwa ustępy wokalne zbiorowe pod dyrekcją profesora Ciaffeiego.

— Zgorzałe na Pradze w czasie wynikłego w dniu 21 września (3 października) r. b. pożaru, zabudowania, jak również, składy ze zbożem, były zabezpieczone na summę rs. 28,165 kop. 50, właściciele onych ponieśli straty na rs, 19,665, mieszkańcy zaś tych zabudowań ponieśli również straty w nieubezpieczonych ruchomościach na 1010. Przyczyna pożaru dotąd niewykryta, śledztwo prowadzi się. (Gaz. Polic.)

— *Stałemu prenumeratorowi J...* Chcieliśmy już to dawno zrobić, ale niepodobna...

— Jutro, to jest we czwartek, 7-go października o godzinie 9-ej rano w kaplicy Matki Boskiej w kościele Ś-go Krzyża odbędzie się Msza Ś ta za duszę ś. p. Eleonory z Gagatkiewiczów **Ziemięckiej**.

—7639— (12,494)

— Dnia 9 b. m. i r., to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Świenkowskich **Budkiewiczowej**, żony majstra ślusarskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz. 10 z rana, na które się zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

—7632— (12,495)

— Dziś w nocy o godzinie 2-ej, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami zszedł z tego świata Aleksander **Wasilewski**, urzędnik kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przeżywszy lat 24. Pozostali rodzice, siostry i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i kolegów nieboszczyka na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie w piątek, to jest 8 b. m. o ogodzinie 4½ po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

—7647— (12496)

—· Jenerel Major hr. *Szuwałow*, wyjechał do Petersburga.

Z Teodozji w Krymie. — Od niedawna przybyła jesień, musi już zwolna ogałacać strony wasze z zieleni i smutną nutą jesiennego wiatru szumieć z żółkłemi liśćmi. Tutaj za to obecnie, pora najpiękniejszych dni przypada. Upały sierpniowe ustają i jeżeli zbyt wcześnie nie zawyją wichry i burze morskie, to jeszcze czas jakiś najpiękniejszym można się zachwycać powietrzem, napojonem tak zdrowemi jodo-bromowemi wyziewami morskiemi. Goście obecni tu bawiący, używają głównie morskich kąpieli i kuracji winogronowej. Krym posiada rozprowadzone na południowym brzegu, prawie wszystkie gatunki zagraniczne winnych latorośli, z których tu otrzymują dobre wina. Do kuracji jednakże najpospoliciej biorą się winogrona „Resliny,“ jako najbardziej odpowiednie, funt takowych jest stosunkowo dosyć drogi, bo od 12 do 15 kopiejek dochodzi. Za to winogrona przywożone w dnie targowe, przez okolicznych Tatarów, choć gorszego gatunku i smaku są bardzo tanie, bo po 2 kop. czasami funt się sprzedaje. Tatarzy są jak mnie się zdaje, limfatycznego temparamentu. Siedzą nieporuszeni pod płótnem swojej „Arby“ i popędzając czasami żółwim krokiem kroczące woły lub wielbłądy, zdają się być pogrążeni w jakiejś kontemplacji, lub reminiscencji wcale nieprzerywanej jednostajnym i przeraźliwym skrzypem kół arby, trących się niemiłosiernie o cienkie, niesmarowane niczem osie. Przed niedawnym czasem, dla urozmaicenia sobie nudów, pojechałem z kilkoma towarzyszami naszemi do zakładu rybnego, o kilka wiorst za Teodozją nad brzegiem położonego. Wprawni rybacy, dniem i nocą czatują i za ukazaniem się znaczniejszej sztuki, lub całej ławy rybnej, zarzucają sieci i haki. Ciekawy podróżny może mieć na miejscu, prosto z wody świeżą rybę, którą na przygotowanej kuchence usłużni rybacy smażą. Ikra ryby „*Kefale*“ stanowi tu dość znaczny zarobek mieszkańców. Jest to rzecz bardzo smaczna, delikatna i droga, suszona wprost na słońcu; sprzedaje się do 2ch rubli za funt. — *Józ....*

— Podług doniesienia gazety „Wiest',“ zawarte zostało w tych dniach w Petersburgu szczególne małżeństwo: panna młoda, piękność, 20 lat wieku, a narzeczony. starzec lat 65. Zaraz po ślubie, para ta rozjechała się w różne strony. Powiadają, że starzec wziął 20 tysięcy za to ożenienie się, i nazajutrz po ślubie wyjechał z Petersburga na zawsze, aby przepędzić resztę życia spokojnie i w dostatku na wsi, którą ma kupić za otrzymane pieniądze. (Dz. War.)

— Dotychczas jeszcze Pantin bardzo licznie jest odwiedzane. Pomimo dwukrotnego zorania całego tam gruntu, w celu odbycia poszukiwań, ziemia tak tam jest udeptana przez przybywających z Paryża, że śladu nawet tego zorania nieznać. Zgromadza się tam na dzień po kilkadziesiąt tysięcy osób, a czego szu-

kają trudno wiedzieć, bo już śladów żadnych niema, przyglądają się więc tylko niebu i ziemi. Jak zwykle w takich razach, tak i obecnie zręczni przemysłowcy paryzcy korzystają z tego rozgorączkowania. Pantin stało się prawdziwym placem jarmarcznym. Sprzedają tam chłodniki, wodę sodową, wódkę, przekąski, pończochy nieprzemakalne, łańcuszki do zegarków, odbicia fotograficzne i litograficzne ofiar zbrodni, broszurki różne, ubiór, bieliznę, laski, pióra pawie, guziczki, spinki, pierścionki etc. Niechno dalej tak pójdzie, będzie tam targ prawdziwy. Nawet złodziejów kieszonkowych nie brak. Spekulacjà ze wszystkiego korzysta i nawet wrażenie, jakie potworna zbrodnia wywołuje w tłumie, potrafi ona obrócić na swoją korzyść.

— Rolnicy francuzcy uskarżają się na znaczne szkody, które im zrządzają dziki. W Normandji przebiegają one stadami pola i lasy, i niszczą zasiewy i młode latorośle.

— Sztuki nowe lub odnowione, hurmem wchodzą do paryzkich teatrów. W Porte-Saint-Martin wznowiono „La Patrie“ pana Sardou; w Gymnase „Diane de Lys“ arcydzieło Dumasa syna. W teatrze Lirycznym grzmi „Rienzi“ Wagnera . . . w Bouffach słychać szmer małych operetek, jak komarów. . . Châtelet w dziedzinie czarodziejskiej pogrążony. Nestor Roqueplan, który jest teraz dyrektorem tego teatru, przedstawił w nowym stroju starą ferję pod napisem „La Poudre de Perlinpinpin.“ Wystawa nie może być przepyszniejszą. Widzisz urzeczywistniony sen fantastyczny i żyjącą naturę, chodzące lasy, tańcujące kląby, księżniczki zaklęte w kryształowych wieżach, najady w źródłach, gnomy pijące z kwiatowych kielichów.

— W Anglji niezadługo ma się odbyć kongres ukształconych jasnowłosych dziewic, celem obmyślenia nowych środków ku znagleniu mężczyzn do stanu małżeńskiego. Na trzy miljony kobiet od lat dwudziestu do czterdziestu, w połączonych królestwach, żyje obecnie w tęsknocie za ideałem miljon dwakroć ośmdziesiąt tysięcy. Niektórzy ekonomiści radzą pannom i wdowom angielskim emigrować do Ameryki po spełnienie marzeń.

— Piszą z San-Francisco, że znaleziono niedawno dokumenty odnoszące się do nieszczęśliwej podróży lorda Franklina. Według tych dokumentów wyprawa przezimowała z roku 1846 na 47 w *Buchy Island*; śmierć nieodżałowanego żeglarza, nastąpiła dnia 11 czerwca 1847 roku.

— W roku bieżącym, równie jak w latach poprzedzających, w ciągu września wydarzały się wypadki trzęsienia ziemi w Jassbereny, na Węgrzech. Były one jednak mało znaczące i zaledwie czuć się dawały.

— Według „Illustrirte Zeitung“, upowszechniają się obecnie w Niemczech serwety papierowe. Tysiąc podobnych serwet sprzedaje fabryka G. F. Petzold w Dreznie za 5 talarów. Najważniejszą ich zaletą jest gwarancja, że nie były używane do obcierania sosów z obcych wąsów.

— Wicekról Egiptu zamówił u garncarzy w Aubagne, w dep. Bouches du Rhône, za 60,000 fr. wazoników na kwiaty, po 10 centimów za sztukę, czyli 600,000 sztuk.

— W rzędzie wirtuozów, a raczej wirtuozek na skrzypcach odznaczać się ma młoda dama, pani Blouet, (z domu Laura Bastin) w Paryżu. Dotąd popisuje się ona tylko na zebraniach prywatnych, ale spodziewają się powszechnie, że nadchodzącej zimy wystąpi publicznie z koncertem.

— „Courrier de Narbonne“ (dep. Aude) donosi o winnem gronie w majętności p. Argence, długiem przeszło 2¼ łokcia, a szerokiem blizko na $1^3/_4$ łokcia.

— W piwnicach pałacu Eskurial w Madrycie, odkryto, jak zapewnia „Illustration“ 42 obrazy Goya, sławnego malarza krajobrazów.

— W hipodromie paryzkim, dają teraz ludowe widowiska, na które, aby je uczynić przystępnemi dla każdej kieszeni, nałożono bajecznie nizkie ceny. I tak pierwsze miejsce kosztuje *franka*, drugie *75 centymów*, trzecie *50 centymów*, czwarte *25 centymów*, czyli 12½ groszy!

— Z Palermo donoszą 27 z. m., że Etna wyrzuca znów lawę i kamienie. Na wschodniej części góry płyną dwa potoki lawy w dolinę Bueturin. (?)

— W Paryżu zawiązało się towarzystwo pod nazwą: „Société internationale de Palestine,“ mające na celu odrodzenie Wschodu. Na czele stoi możny i uczony orjentalista: Dussant.

— Złota młodzież londyńska, wprowadziła w modę obecnie rozrywkę, która w Stanach Zjednoczonych stała się epidemiczną. Zabawa owa polega na tem, że się bierze żywego raka, upaja kilku kroplami wódki „wisky“ i puszcza na stół, a rak zamiast wstecz, pełza wprost przed siebie. Dla towarzystwa raka zwykle też *zrzyna się* i młodzieniec częstujący go wódką.

— Gounod pracuje teraz nad partyturą opery „Polyeukt; Liszt zaś jedną ręką pisze oratorjum a drugą rapsodję z dziejów Węgier p. t. „Chrzest z wody i ognia“.

— W teatrze lirycznym w Paryżu, mają zamiar wystawić tej zimy operę „Noc“, pośmiertne dzieło Halewego.

—Królowa Izabella wyjeżdżała na dwa tygodnie do Trouville dla odetchnięcia świeżem powietrzem. Pakunki jej i osób składających jej orszak, w liczbie kilku, wynosiły 15,000 funtów nadwyżki nad zwykłą wagę passażerską.

— Welocypedyści paryzcy zaprowadzili chwalebne ulepszenia w tym, coraz bardziej upowszechniającym się wynalazku. Przyczepiają obecnie dzwonki ostrzegające przechodniów, dla uniknienia bardzo łatwo zdarzyć się mogącego wypadku.

— Przedstawiona po zwalczeniu mnogich trudności i przeszkód w dniu 22 z. m., na scenie teatru w Mnichowie, opera Ryszarda Wagnera „Reingold“, jak donosi „Gazeta Augsburgska“ i „Journal de Francfort“, nie podobała się publiczności.

— Urodzaje w południowej i środkowej Francji są zaledwie mierne, w innych stronach kraju lepsze. Ilość całego plonu obliczają na 85 miljonów hektolitrów (66 miljonów korcy.) Południowe departamenty potrzebować będą w tym roku 5 miljonów hektolitrów (około 4 miljonów korcy) pszenicy zagranicznej. Najlepiej wypadł zbiór owsa, najgorzej żyta.

—W lesie pod Borecznem w Czechach, odkryto cmentarz pogański. Wiele kurhanów znajduje się jeszcze w nietkniętym stanie.

— Angielski officer, major Possberry, wprowadził ulepszenie własnego pomysłu do kartaczówki. Niezadługo odbywać się mające próby w Woolwich wykażą praktyczność „ulepszenia“.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Jak to było łatwem do powiedzenia, kandydatura ks. Genui natrafia w Hiszpanji na najgwałtowniejszą oppozycję, mianowicie też w obozie republikańskim. Stronnictwo to wydało nader namiętny manifest przeciwko tej kandydaturze, a powstańcy podwajają bezowocne jak dotąd wysilenia i starają się skupiać w oddziały, co mianowicie w Katalonji ma miejsce. Pomimo przysłowia „Niema nowin, a zatem dobre nowiny“, uważamy to za bardzo niepomyślny symptomat, że z Hiszpanji nie doszły nas żadne telegramy: o ile się zaś da wywnioskować z otrzymanych dzienników i korrespondencji, książę Tomasz nawet i po za obrębem republikańskiego stronnictwa, niewielu liczy zwolenników. „Epoca“ twierdzi nawet, że i ta szczupła falanga z dniem każdym zmniejsza się.

Z Kuby dawno już nie mieliśmy wiadomości: dopiero w dniu 26 b. m. wysłaną została za pośrednictwem francuzkiego atlantyckiego telegrafu depesza, donosząca o krążących tam pogłoskach, że nowa wyprawa złożona z 3-ch steamerów i licząca 1000 ludzi, wykradła się zręcznie z portów amerykańskich i dała sobie hasło zebrania na brzegach Florydy, aby stamtąd popłynąć do Kuby celem wzmocnieuia sił powstańczych. Jednocześnie dochodzi nas z Madrytu wiadomość, że prawdopodobnie rząd wyśle do Kuby demokratę p. Becerra, który zaopatrzony w nadzwyczajne pełnomocnictwo, otrzyma missję zaproponowania i przeprowadzenia wszystkich pojednawczych środków, zdolnych położyć kres agitacjom na wyspie.

Świat dyplomatyczny paryzki żywo zajmuje się czwartkową konferencją ministra spraw zagranicznych, p. de La Tour d'Auvergne za sprawującym interessy W. Ks. Badeńskiego, któremu pierwszy miał powiedzieć, iż rząd cesarski ma nadzieję, że gabinet w Karlsruhe, będzie umiał roztropnością swoją uniknąć wszelkiej sposobności mogącej nastręczyć zawikłania, a to przez ścisłe wypełnienie, o ile to do niego należy, artykułu 5-go traktatu pragskiego. Rozmowa ta była przedmiotem noty wysłanej jeszcze tego samego wieczora przez ministra badeńskiego swojemu rządowi.

W Saint Cloud odbywała się temi dniami rada ministerjalna, na której, jak zapewniają, rozbieraną stanowczo, a nawet podobno stanowczo rozstrzygniętą była kwestja zwołania Ciała Prawodawczego. Sądzą, że rząd wkrótce objawi swoją decyzję i zwoła Izby w pierwszej połowie listopada. Mowa cesarza otworzy posiedzenia. Na radzie rzeczonej, o ile nam wiadomo, niewszyscy ministrowie byli obecnymi. Ani Prezesowie Senatu ani Ciała Prawodawczego nie otrzymali zawezwania.

Prywatny telegram z Aten donosi, że korweta parowa „Forbin“ oczekuje w zatoce Besica na jacht cesarzowej francuzkiej i eskortować go będzie aż do Konstantynopola. W Atenach czynią wielkie przygotowania na przyjęcie dostojnej podróżnej, która przybędzie do Pireju z rana około godziny 8-ej, a powitana przez władzę cywilne i wojskowe uda się bezzwłocznie do stolicy. Dzień cały trwać będą przyjęcia ministrów, członków obu Izb Ciała dyplomatycznego, zwiedzanie pomników świetnej przeszłości, biesiady, illuminacja i fajerwerki, a wieczorem o godz. 9 cesarzowa uda się w dalszą drogę.

Ostrzegając czytelników, iż wiadomości z La Plata pochodzą z paragwajskiego źródła, donosimy im, że straty brazylijczyków przy przy zdobywaniu stanowisk nieprzyjacielskich w Piribebuy i w walkach, jakie staczano tu i owdzie na paragwajskiem terrytorjum, obliczają pomiędzy 12 a 18 sierpnia obliczają na 8000 ludzi, Prezydent Lopez schronił się ze swemi siłami do Kaaguaru, w Wielkich Kordyljerach, gdzie pragnie zawcześnie oszańcować i umocnić swoje nowe pozycje. Dzienniki i listy z Buenos Ayres utrzymują, iż brazylijczycy sposobią się do odwrotu z Paragwaju, zamierzając pozostawić jakąś część wojska pod rozporządzenie rządu tymczasowego, ustanowionego w Assuncion. Rząd argentyński ze swej strony odwołał gwardję narodową z Buenos Ayres, która stanowiła kontyngens rzeczypospolitej argentyńskiej w Paragwaju. Gazety z Buenos Ayres oskarżają brazylijczyków o okrucieństwo, iż nie oszczędzali życia jeńców paragwajskich wziętych do niewoli w Piribebuy.

(W. T. B., Neue Pr. Ztg, Jour des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg, Staats Anz., Neue Preuss. Ztg. Nordd. Allg., Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 5 października godz. 11 w nocy.

Karlsruhe. — W Izbie deputowanych, przy rozbiorze projektu do adressu Lamey, kładzie nacisk na konieczność zjednoczenia narodowego. Izba z ufnością oczekuje epoki, w której to zjednoczenie ze Związkiem Północno-Niemieckim, jakie pokoju zakłócić nie może, dokonanem będzie; tylko czyn gwałtu, a tego nie obawia się lud niemiecki, mógłby wziąć je za pozór do zaczepki.

Berlin. — „Gazeta Krzyżowa” dowodzi, że przedwstępne negocjacje, dotyczące odwiedzin następny tronu pruskiego w Wiedniu, miały miejsce jedynie na drodze urzędowej.

WSPOMNIENIA Z PODRÓŻY.

„No, niema co dłużej siedzieć w Warszawie“, pomyślałem sobie, ujrzawszy dno w w swoim woreczku, który się w przeciągu dwóch tygodni strasznie skurczył i wynędzniał. Basta! czas już o powrocie do domu pomyśleć.

Takie więc stałe zrobiwszy postanowienie, wybrałem się na Wołową ulicę, gdzie jak wiadomo stają wszystkie przedpotopowe arki, omnibusami nazwane. I nie omyliłem się w rachubie. Ujrzałem tam dwa majestatyczne pudła, około których jak mrowie kręcili się rudobrodzi spekulanci i na jednym z prawdziwą radością zobaczyłem wyrazisty nadpis:

„Omnibus z Pułtuska—*osup* 10“

Nie potrzebowałem się zbyt namyślać. Nie dano mi czasu do zastanowienia i reflekcji. Jak djabli duszę, tak mnie pochwycili w objęcia szanowni właściciele tych ruchomości i dopóty nie wypuścili z swych szponów, aż im oświadczyłem, że zgadzam się na podane warunki.

—„Ny! co tu myszleć! Pan pojądzie jak książę! w kabryolecie, z wszelgim wygodem, bo tu dwie tylko siaduje osup... Niech się pan tylko nie zapóźni, bo rych-

tyg o 9ej godzinie pojadziem i prędzej będziem w Pułtusku, jak karetkie. Wszystkie panowie znają moich koniów".

Nie tracąc więc drogiego czasu, który słusznie Anglicy kapitałem nazywają, zabrałem się pokończyć swe interessy i ułatwiwszy się zupełnie, przed naznaczonym jeszcze stanąłem terminem. Lecz przekonałem się na wstępie, że jeśli słowność jest grzecznością królów, to z pewnością żaden z właścicieli omnibusa nie jest z pokolenia Judy. Dwie bowiem godzin z nakładem przeczekałem, nim po długich debatach, namysłach, krzykach, harmidrze pomyślano o zaprzęganiu koni.

Nareszcie wsiadamy.

Tu drugie nastąpiło rozczarowanie. Pokazało się bowiem, że napis określający liczbę passażerów do jednej widać z przegród się tylko stosował. Ze dwadzieścia bowiem osób pomieściło się w wnętrzu korabia—cztery z furmanem, z dziesięć na samym wierzchu, a w kabryolecie, w którym wymówiłem najwyraźniej, że jednego tylko przyjmuję towarzysza, dwóch mi się nad komplet dostało, nie licząc w to ogromnego wyżła, który najwygodniej na mych się rozstasował nogach.

Ha! cóż było robić. Wszelka oppozycja z mej strony nie pomogła; uznałem się zwyciężonym, mimo bowiem wszelkich wysiłków przekrzyczany zostałem. Smutnie więc westchnąwszy umilkłem.

Jedziemy..

W tem nagle przy Zjeździe zatrzymuje się omnibus.

— Jakto? więc to już popas?

— Nie.

To reszta towarzyszów podróży winduje się na górę. Poznałem tu niestety! że jeśli z jednej strony wybrawszy miejsce na wolnem powietrzu, ocaliłem się od duszności, to nie uchroniło mnie jednak od fatalnych karambuli z nogami współtowarzyszy przed samym nosem przedostających się na górkę. Szczęściem, trzy tylko razy zęby moje były w niebezpieczeństwie. Wyjeżdżamy szczęśliwie za rogatki...

Szanowne rumaki, wolno, bez zbytecznych usiłowań dążą noga za nogą. Upraszam furmana o pośpiech, lecz ten z najzimniejszą mi krwią oświadcza: „że na czas przyjedziemy". Widocznie mu niepilno.

Trudno, zbroję się w cierpliwość i dla zabicia czasu i goryczy, zwracam się do sąsiada, a słusznie wniosłszy z ciężaru, jakim nogi me były obarczone, że to Nemrod jakiś, wnoszę rzecz o polowaniu. Co to jest dobrze trafić! Szanowny mój sąsiad trzy godziny wymordował mnie opisem swych sukcessów na łowach, każdy najsolenniejszem słowem honoru stwierdzając. Dowiedziałem się tutaj, że 36 dzików tej uśmiercił zimy, że ma prawdziwie szczęśliwą rękę, celne oko, charakter w nogach—a i niestety w języku.

Drugi mój sąsiad widać niemowa, chrząka tylko i sapie.

Lecz oto staje omnibus. A! to most przed Serockiem.

— Panowie—proszę płacić mostowe, bas się jakiś odzywa.

Dopytuję się, co to ma znaczyć.

— „Tu się po dwa grosze płaci od człowieka" objaśnia mnie szanowny poborca tej opłaty i wyciąga rękę do mrukliwego sąsiada. (d. n.)

SZARADA.

Pierwsza, jak to pewno wiecie,
Stoi zawsze w alfabecie;
U waszecia jest wpak *drugi*,
Wymagając wciąż usługi.
Wszystek bywa jak się zdarzy
Więcej modny jak do twarzy.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Buldog*).

Redaktor, W. *Szymanowski*.

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" w Warszawie*—zawiadamia, że o sprzedaż furażu dla stowarzyszonych wszedł w umowę ze składem znajdującym się przy ulicy Królewskiej w domu Nr 25, a to pod następnemi warunkami: 1) owies, siano i sieczka z siąna, sprzedawane będą tylko na wagę, to jest na pudy; 2) sprzedaż uskuteczniać się będzie podług cennika w składzie wywieszonego, a przez Zarząd zatwierdzonego; 3) Stowarzyszeni kupujący w składzie i opatrzeni w książeczki udziałowe, lub kwity tymczasowe, otrzymywać będą marki zwrotne ze znakiem **D. J.**; nadto żądającym, kwit sznurowy z wymienieniem ilości zakupu i ceny, wydawany będzie; 4) odwózka furażów dopełnianą będzie bezpłatnie, nie w mniejszych jednak ilościach, jak 30 pudów owsa, 30 pudów sieczki, lub 60 pudów siana.—Za Prezesa G. *Jeger*.—Członek Sekretarz *Makowiecki*. —7620—

— *Zakład leczniczy prywatny Doktora Sikorskiego dla chorych dzieci.*

W dniu 11 (23) września r. b. otwartym został zakład leczniczy prywatny Doktora *Sikorskiego*, przy ulicy Solnej pod Nrem 4 (814) położony.

Do zakładu leczniczego, przyjmują się chore dzieci, odstawione już od piersi, mające od roku do 10ciu lat wieku.

Zakład leczniczy, którego celem jest dawanie jak największej liczbie chorym dzieciom spiesznej, starannej, troskliwej i umiejętnej pomocy, przyjmuje chorych, z wyłączeniem:

idiotów, lub ulegających wielkiej chorobie,
dotkniętych chorobą syfilistyczną,
chorych na zaraźliwe zapalenie oczu, i
mających choroby chroniczne niewyleczalne.

Dziecko mające być przyjęte do zakładu, powinno być zaopatrzone w świadectwo na prostym papierze od właściciela lub rządcy domu, w którego księgach ludności jest zapisane.

Opłata od dziecka przyjętego do zakładu, wynosi dziennie kop: sr: 15 i winna być wniesioną za dni siedm z góry, i za tę opłatę chore dziecko otrzymuje pomieszczenie, żywność, usługę, kąpiel, pomoc lekarską i lekarstwa.

Przyjmowanie dzieci do zakładu, odbywa się z rana od godziny 8mej do 10tej, wieczorem od godziny 6tej do 7mej; w razie nagłej potrzeby, dziecko może być przyjęte i w każdej innej porze.

W ambulatorium istniejącem przy zakładzie, codziennie od godziny 9tej do 10tej z rana dzieciom chorym przyprowadzonym z miasta, udziela się porada lekarska, i za udzielenie takowej, pobiera się kop: 10.

(1—3) —7619—

— Redakcja „Kurjera Lubelskiego" z d. 1m października r. b. otworzyła w Warszawie Kantor główny prenumeraty swojego pisma w *Kantorze Eryka*

Jachowicza, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 4111 (nowy 5). Kantor ten *przyjmuje również i ogłoszenia* do pomienionego pisma *po cenach redakcyjnych*. (1—1) —7648—

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, że do szkoły przeniesionej pod Nr 614 *l*, przy ulicy Niecałej, przyjmuję uczennice na przychodzące i miejscowe. Do zapisu zgłaszać się można od dnia niniejszego ogłoszenia. Poświęcenie Szkoły i rozpoczęcie kursu nauk nastąpi dnia 9-go b. m., to jest w sobotę. — Przełożona Antonina *Gładyszewska*. (2—3) —7574—(12,382)

— Zawiadamiam osoby interessowane, że udzielam lekcje **tańców salonowych** w mieszkaniu własnem, pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w pałacu hr. Aleksandry Potockiej, w korpusie na pierwszem piętrze, jako też i prywatnie. Zastać mnie można codziennie od 8 do 11 rano i od 3ej do 7mej wieczorem.—R. *Chronowski*. (1—6) —7620—(15259)

— Doktor Stefan Kuczyński wezwany do Krakowa do chorego syna hrabiego Poletyłło wyjechał na dni kilka z Warszawy.

— Doktor Medycyny Juljusz *Zejdowski* wyjechał z Warszawy do miasta Chmielnika. —7641—

—Ambulatorium homeopatyczne Doktora medycyny *Lic*, zamieszkałego w domu nowym Koelichena, przy ulicy Długiej, drugi dom od Miodowej, przyjmuje chorych do 10 rano i od 4 do 6 po południu. Dla dogodności chorych otrzymują biedniejsi, daleko od apteki homeopatycznej zamieszkali, oprócz rady lekarskiej i lekarstwo na miejscu, za opłatą kop. 20 (złp. 1 gr. 10). (6—6) —7176— (11834)

— Józef *Wiśniewski* Dentysta, wykwalifikowany przez Szkołę Główną Warszawską, urządził swój zakład przy rogu ulicy Mazowieckiej i Ś-to Krzyzkiej pod Nr 1352b, gdzie przyjmuje chorych i osoby pomocy jego potrzebujące od 9-ej do 12-ej i od 3-ej do 6-ej; biednym udziela pomoc bezpłatnie. (3—3) 7527 (6,603)

— Wdowa, była przełożona Pensji wyższej, pragnie udzielać lekcje panienkom, kończącym edukację, jak również i młodszym. Uczy ona wszystkich klassycznych przedmiotów oraz następujących języków: francuzkiego, niemieckiego i ruskiego. Uprasza więc Szanownych Rodziców i Opiekunów aby raczyli podać potrzebującej sposób zarobku na utrzymanie licznej familji, a poręcza, że zaufanie ich nie będzie zawiedzione. Nowe Miasto Nr. 356 (15), pierwsze piętro, mieszkania Nr 6. (12273)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

Ulica Miodowa Nr 496.



SKŁAD HERBATY LĄDOWEJ

PIOTRA ORŁOWA.

Powodowany uznaniem, jakie spotyka nietylko Magazyn Główny, ale i dwa Składy pomienicze naszej firmy, przy ulicach: Nowy-Świat i Marszałkowskiej, postanowiłem otworzyć jeszcze dwa Składy tego rodzaju: przy ulicy Nowolipie Nr 2468 w handlu korzennym W-go Ignacego Jaworskiego i drugi w takimże handlu pod firmą Łopatto, przy ulicy Elektoralnej Nr 755, w których publiczność w tamtych stronach miasta zamieszkała, będzie mogła zaopatrywac się w herbaty tych samych gatunków i po tej samej cenie co i w Składzie Głównym.

Dnia 1 Października 1869 roku.

PIOTR ORŁOW.

(2—6) —7,524—12,321



Ulica Miodowa Nr 496.



Jest do sprzedania

Fortepjan

Fabryki Bucholtz'a, w dobrym jeszcze stanie, za cenę Rs. 35. Wiadomość u Stróża przy ulicy Brackiej, Nr 7 nowy. (1—0) —7634—(12445)

Homary żywe, (Raki morskie),

oraz **MINOGI ELBLĄGSKIE,**

olbrzymie, otrzymał Skład

ANT. STĘPKOWSKIEGO.

(1—3) —7642—(12493)



KURACYJNE FORSOWANE

WINOGRONA

Badeńskie, Peszteńskie i zwyczajne, Węgierskie słodkie, codziennie otrzymuje Skład Win, Herbaty, Owoców i Delikatesów **W. Chociszewskiego**. w domu Bayera, Nr 412. Otrzymał także **Arbuzy, Melony, Brzoskwinie, Ananasy** i różnego rodzaju owoce.

(10—10) —7,300—12,029)



WINOGRONA KRAJOWE

sprzedają się w Składach Świec i Mydła

Karola Scholtze i Spółki,

przy ulicach Przejazd i Senatorskiej.

(19—0) —6998—(11595)



Świeży transport

OSTRYG

Ostendzkich i Holsztyńskich,

otrzymał Skład Win i Delikatesów

Antoniego Stępkowskiego.

(19—0) —6990—(11593)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holszyńskie z Flensburga codziennie otrzymuje Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym, jak również otrzymał **Konfitury** z różnych owoców, Kijowskich. (9—0) —7352—(12063)



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win

JULJANA LIPKAU,

przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego

(5—0) —7497—(12274)

TEATR WIELKI.

Dziś, **ADRJANNA LECOUVREUR.**
Jutro, **CYRULIK SEWILSKI.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

W dawnym zabudowaniu **Teatru Rappo**, przy ulicy Hrabiego Berga, dziś i dni następnych, o godzinie $7^1/_2$, wieczorem, dawane będą **Przedstawienia naukowe**, przez Pana **H. Krosso**. Przedstawienia te zawierać będą cudne Obrazy, objaśniane ustnym wykładem. Pierwsze z nich zawierać będą fizykę, które swoją wspaniałością i dokładnością w zdumienie wprawiają. 1) Astronomja, zawierająca wszelkie zjawiska niebieskie). 2) Podróże do bieguna północnego; Franklina ostatnia podróż i jego ofiary. 3) Krajobrazy i sceny natury za pomocą światła magicznego i efektownych ogni. 4. Optyczne czarodziejskie Obrazy, jak niemniej mistrzowskie Kopje arcy-dzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów.

Bliższe szczegóły afisze dzienne doniosą.

(3—6) —7563—(12328)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 września (6 października) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop:	sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 58				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	90	53	90	20
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	36	89	86
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	94	75	61
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	154	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	151	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	72	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	101	50	101	—

Wartość kuponu bież. od List Zast: rs 1 kop. $24^4/_9$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $38^8/_9$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 k. 45 rs. 117 k 30
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 6 rs. — k. —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 30 rs. 96 k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 65 rs. 97 k. 35

Ceny Targowe Warszawskie. — D 5 paździer: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 70 do rs. 6 kop: 60; żyta od rs. 3 kop: 95 do rs. 4 kop. $2^1/_2$; Jęczmienia 4ro- i dwu rzędowego od rs. 3 kop: 45 do rsr. 3 kop: 75; Owsa od rs. 2 kop: 5 do rs. 2 kop: 10; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90.

Okowity płacono: dnia 5 paździer: za wiadro od rs. 3 kop: $83^2/_3$ do rsr. 3 k. $91^1/_2$; za garniec od rsr. 1 kop: 15 do rs. 1 kop: $27^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 219.

Środa.— Dnia 24 Września (6 Października). Rok 1869.

ISABELLA

Spaniens verjagte Koenigin,

oder die Geheimnisse des Hofes von Madrit. Historisch-romantische Geschichte aus Spaniens Neuzeit, von George F. Born.

Zajmujące to dzieło wychodzi zeszytami po 12 kop. Pierwsze 2 zeszyty otrzymała Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy; dalsze niebawem nadchodzić będą. Dla prenumeratorów tego dzieła, sprzedają się oddzielnie premiowe piękne ryciny: **„Isabella und Eugenia,“ „Isabella und Marfori,“** po 30 kop., oraz **„Isabella beim Wahrsager in der Nacht**, za 60 kop. (3—3) —7186—

NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

JÓZEFA KAUFMANNA,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 69, (442), opuścił prassę

Kalendarz Premjowy na rok 1870.

z rozdawnictwem Premjów wartości **Rs. 250 (Złp. 1666 Gr. 20)**, przeto Premja w znaczniejszej ilości rozdawane będą jak dotąd. Cena egzemplarza Kop. 30. Nabyć go można we wszystkich Księgarniach tutejszych i na prowincji.

Osoby nadsyłające z prowincji lub z Cesarstwa Kop. 37½ franco, do miejsca, powyższy Kalendarz otrzymają.

(1—3) —7622—

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Zawiadamia, że w skutek uchwały Rady Familijnej w opiece nieletnich Anderson zapadłej i na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego z dnia 22 Września (4 Października) r. b., w dniu 25 Września (7 Października) r. b., o godzinie 2giej po południu, w domu przy ulicy Lesznо, pod Nr 670 lit. a, sprzedane będą przez publiczną licytację różne Ruchomości po Właścicielu Apteki Edwardzie Anders pozostałe.

Warszawa, d. 22 Września (4 Października) 1869 r.

Franciszek Kulikowski.

(1—1) —7627—(D. W.)

W dniu 1 (13) Października i następnych, r. b., przedawanemi będą w Radomiu w kamienicy Wgo Lubońskiego, przy ulicy Lubelskiej, przez licytacją: Wina różnego gatunku, Piwo i Porter angielski, Likiery, Araki i t. p, należące do Handlu upadłego Aloizego Gross'a i Spółka w Radomiu, na satysfakcją wierzycieli tejże upadłości.

Syndycy tymczasowi podpisali,

Rauszer,—Staniszewski,— Bukarew.

(1—1) —7629—(Dz. War.)

Uwiadomienie.

Nauczyciel posiadający języki, nauki klassyczne i muzykę jest obecnie do umieszczenia; wiadomość w Biurze nauczycielskim **W. Szwarcer,** które przeniesione zostało do pałacu Potockich na Krak. Przedmieście Nr 15 (nowy). Nauczycielka polka, posiadająca języki: Angielski, Francuzki, Niemiecki, Artystyczną muzykę i w wysokim stopniu przedmioty naukowe, poszukuje miejsca druga osoba, z podobnem że usposobieniem, życzy sobie dochodzić na godziny. Familja porządna francuzka przyjmuje do nauki, na dochodzące panienki, gdzie oprócz korzyści w konwersacji Francuzkiej, przyspasabiane będą do klass publicznych.

(2—3) —7545—(12372)

Biuro Nauczycielskie Załęskiej, Nr 467a.

Pożądany jest towarzysz do dziesięcio-letniego chłopczyka do nauki, na wspólny koszt do bardzo zacnych rodziców. Niemka z francuzkim językiem i początkami muzyki, Szwajcarki bony i Francuzka, Nauczyciele i Nauczycielki różnego stopnia i wykształcenia poszukują miejsca.

(2—3) —7553—(12347)

NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie, przy ulicy Rynek Starego-Miasta pod Nr 60 położona, składająca się z Kamienicy massiw murowanej, o parterze i 3 piętrach, dwóch Oficyn i licznych Zabudowań, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze przymusowego wywłaszczenia, w Wydziale Iszym Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniu 1 (13) Października r. b., o godzinie 10ej rano.

Licytacja zacznie się od summy Rs. 5,322 Kop. 52½, jako ⅔ części szacunku przez biegłych wykazanego, a o ⅓ część przez Trybunał zniżonego.

Wadjum wynosi Rs. 1,000.

Warszawa, d. 20 Września (2 Października) 1869 r.

Kokeli, O. p. ò. R. St.

(1—1) —7615—(D. W.)

GŁÓWNY SKŁAD

BUTELEK

Z HUTY LIBERTÓW,

W Warszawie, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617.

Dla dogodności PP. Kupców i ułatwienia możności nabywania wyrobow z fabryki mojej pochodzących, otworzyłem w Warszawie pczy ulicy Daniłowiczowskiej, pod Nr 617 **GŁÓWNY SKŁAD BUTELEK**, gdzie jedynie i wyłącznie nabywać można wyroby moje i gdzie również przyjmują się obstalunki na wszelkiego gatunku **BUTELKI** i **SŁOIKI** na Kawior.

JERZY LIEBERT,

Właściciel huty szklannej w Libertowie.

(6—6) —6,550—(9822)

MAGAZYN MÓD

pod firmą

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego.

zaopatrzony został w **KAPELUSZE** podług **najświeższych żurnali Paryzkich**, które sprzedaje **po cenach nader umiarkowanych**. — Ma także bardzo eleganckie **KAPELUSZE z PIÓR**, które sprzedaje po rs 4. Przyjmuje też **Suknie, Bieliznę** i **Kryноliny** do roboty; **Pióra** do prania i fryzowania, jak również i noszone już **Stroje** do przerabiania na najświeższe fasony. Ma też i **Kwiaty**, które oddaje po cenach fabrycznych.

Tamże potrzebną jest **PANNA** kompletnie uzdatniona, podręczna, oraz **PANIENKA** dobrego wychowania, **do nauki**, tak tutejsza, jak i z prowincji. Mogą być i ze wszystkiem, stosownie do umowy. (0—0) —7167—(7238)

„IMPERIAL,"

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

ZAŁOŻONE W LONDYNIE 1803 ROKU!

z kapitałem zakładowym Funtów Sterlingów 1,200,000.

OGÓLNE FUNDUSZE GWARANCYJNE TOWARZYSTWA

(wedle urzędownie zlegalizowanego bilansu za rok 1868, licząc po 7½ Rubla Srebrnego za 1 funt Sterling):

a) w kapitale zakładowym (Funtów Sterlingów 1,200,000..................	Rubli Srebrem	**9,000,000**
b) „ rezerwowym (czysty zysk po potrąceniu rozpłat dywidendowych, zebrany od 1803—1868 roku (funtów Sterlingów 945,067)............	ditto	**7,088,002¼**
c) we wpływach ze składek rocznych i procentów jak w roku 1868 (Funtów Sterlingów 399,455)..	ditto	**2,995,912½**
	Razem Rubli srebrem	**19,083,915**

WYRAŹNIE RUBLI SREBREM DZIEWIĘTNAŚCIE MILJONÓW OŚMDZIESIĄT TRZY TYSIĄCE DZIEWIĘĆSET PIĘTNAŚCIE.

Towarzystwo „Imperial" istniejące od 1803 roku, znakomitym kapitałem zakładowym i rezerwowym, stosukami reasekuracyjnymi z pierwszorzędnemi Towarzystwami, wzorowym porządkiem i zarządem reprezentowanym przez znakomitości finansowe, daje ubezpieczonym zupełną materjalną i moralną gwarancję.

Przyjmuje Ubezpieczenia od ognia w granicach prawem dozwolonych, wszelkie (z wyłączeniem materjałów samopalnych) ruchomości, to jest: meble i sprzęty domowe, produkta surowe, towary, fabryki zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i t. p. **za bardzo umiarkowaną opłatą.**

Przy ubezpieczeniach pięcio-letnich daje znaczne korzyści ubezpieczającym się. Składka może być albo jednorazowa, albo też za wystawieniem kwitów premjowych, w rocznych ratach płaconą.

Wypłaty za pożary uskutecznia z całą możliwą szybkością.

W razie sporów wyniknąć mogących, Towarzystwo poddaje się mocą paragrafu 17-go polisy **Sądowi polubownemu w Warszawie** — w razie zaś niedojścia takowego do skutku **Sądom Królestwa Polskiego w Warszawie.**

Podpisana Jeneralna Reprezentacja jest w posiadaniu prawnie obowiązującej plenipotencji i wystawia w imieniu Towarzystwa polisy; przez co ubezpieczający się, po podaniu ubezpieczenia i opłaceniu należnej premji bezpośrednio dokument otrzymuje.

Jeneralni Reprezentanci na Królestwo Polskie,

EDWARD EPSTEIN & COMP.

Biuro mieści się **w pałacu dawniej Łubieńskich, Nr 1066k**, w korpusie głównym.

(5—6) —7,153 (10,198)

OGŁOSZENIE.

W Dobrach Czemierniki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubartowskim, we Wsi Bełczyc, odległej od stacji Kolei żelaznej Łuków wiorst 24 (mil 3½), od Miasta Radynia wiorst 12, z tytułu wydzierżawienia, jest do sprzedania

Nowy Aparat Gorzelniany, Miedziany,

z Kotłem parowym żelaznym,

całą Armaturą, Komunikacjami Miedzianemi,

obsługiwany Kieratem żelaznym, z zapasem **Kuf** na okowitę. Lasy do suszenia Słodu drutiane, na sposób Angielski urządzone.

O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można, albo w Zarządzie Głównym Dóbr i Interessów Domu Hrabiów Krasińskich, pod Nr 410, w Warszawie, lub też na miejscu.

(2—3) —7504—(12326)

Mający do wypożyczenia:

Rs. 600,

na spłatę wierzytelności, mieszczącej się na pierwszej ⅕ części szacunku domu w Warszawie, raczy zgłosić się przed godz. 9-tą rano lub między 4-tą a 6-tą po południu do domu Nr 1328, na rogu ulicy Ś-to Krzyskiej i Szkolnej na 1-sze piętro od frontu w lokalu Nr 3. (2—3)—7533—(12380)



Do Sprzedania zaraz Folwark,

składający się z pięciu włók, miary nowopolskiej gruntu w połowie pszennej ziemi, w połowie dobrej żytniej, w czem mieści się łąki półtory włuki. Zabudowania kompletne i dostateczne, odległej od stacji koleji żelaznej Skierniewice wiorst 25. Może bydź z tego folwarku odprzedany sam grunt to jest: włuk 4, złąkami. Wiadomość bliższa w Kamionku lit. A za grochowską rogatką obok cmentarza katolickiego.

(2—6) —7552—(12373)

Młody Człowiek

mówiący doskonale po francuzku, rusku, niemiecku i polsku, szuka sobie zajęcia się przy Kolejach żelaznych, lub w znaczniejszym Domu handlowym. Wiadomość można powziąść przy ulicy Żórawiej, Nr 24, w domu Kisielewskiego, na parterze, w mieszkaniu pod Nr 1, na lewo.

(3—5) —7510—(12323)

OSOBA

posiadająca w wysokim stopniu język francuzki, pragnie go udzielać młodym Panienkom w swoim mieszkaniu na godziny. Wiadomość powziąść można w Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem-Przedmieściu (7865)

(0—0) —4703—

KURS KALIGRAFJI

PATENTOWANEGO KALIGRAFA SZYBKOPISZĄCEGO, H. KAPŁANA,

ULICA NOWO-SENATORSKA, HOTEL RZYMSKI, Nr 34 MIESZKANIA.

W 6 DO 10 LEKCJACH (Cena rs. 5).

Przypadkowym sposobem w sam dzień na mój wyjazd przeznaczony zgłosiło się kilku uczni, chcących korzystać z moich lekcji; mam więc honor niniejszem donieść Szanownej Publiczności, iż jeszcze przez krótki tylko czas może nabyć pięknej i ozdobnej pisowni. Przytem oznajmiam **Nauczycielom kaligrafji**, iż przez mój kurs w krótkim czasie mogą swe pismo nietylko poprawić, ale i przejąć moją metodę, która bez trudu wielkiego prowadzi do celu pożądanego.

Ponieważ piękna pisownia jest niezbędna, a przytem jedna z największych ozdób, Nauczyciele pisania, przejąwszy się moją metodą, będą w możności nauczania daleko prędszego jak dotąd, więc przeto uczniowie na tem zyskają, iż drogi swój czas na inne studja poświęcić mogą.

Świadectwa moje stanowią dostateczny dowód mych działań. Nauczycielom także daję gwarancję, iż będą podług mojej metody w możności uczenia, i naznaczam dla nich ceny osobne, lecz bardzo umiarkowane. Wiadomość od 8 do 10 rano; po południu od 3 do 4. **H. KAPŁAN.** (2—3) —7562—(7402)

FABRYKA WYROBÓW PIECOWYCH,

pod firmą,

A. E. Stalewskich,

od roku 1780 w Warszawie przy ulicy Tamka pod Nr 2864 istniejąca.

Ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że z dniem 1-szym Października r. b., rozszerzywszy za współudziałem Wgo Czesława Kwaskowskiego działalność swoją, w możności jest uczynić zadość najliczniejszym obstalunkom z najlepszego materjału.

Fabryka wyrabia kafle kwadratelowe i gładkie berlińskie, kominki i wszelkie ozdoby do pieców; przyjmuje zamówienia na nowe piece, kuchnie i kominki, oraz wszelkie reperacje.

Roboty wykonywają się w jak najkrótszym czasie, przez zdolnych zduńskich rzemieślników po cenach umiarkowanych.

W celu zaś porozumienia się względem obstalunków, Fabryka ma zaszczyt prosić o zgłaszanie się do kantoru przy fabryce będącego, lub o listowne zniesienie się z Panem Kwaskowskim tamże mieszkającym; po odebraniu bowiem wiadomości, Fabryka bezwłocznie do wykonania żądanych robót przystąpi.

(1—6) —7631—(13467)



OGŁOSZENIE.

W Mieście Kodniu, położonem w Gubernji Siedleckiej Powiecie Bielskim, wrównej odległości na wiorst 12 od dwóch stacji Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, Chotyłów i Terespol, nad spławną rzeką Bugiem, znajdują się

Dwa duże Budynki,

z Ogrodem fruktowym i warzywnym,

W jednym z nich może być urządzony obszerny Zakład Przemysłowy, a w drugim Skład Materjałów, bądź surowych, bądź przerobionych. Lasy rozległe poblizkie dostarczyć mogą opału do tej fabryki. Miejscowość odosobniona na wzgórzu przy łące. Mający zamiar urządzenia Zakładu Przemysłowego, powezmą bliższą wiadomość w Zarządzie Głównym Dóbr i Interessów Domu Hrabiów Krasińskich, w Warszawie, pod Nr 410, Krakowskie-Przedmieście, lub na miejscu w Mieście Kodniu, u Wgo Wolińskiego. (2—3) —7505—(12289)



Fortepjan

jeszcze w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę Rs. 35. Ulica Nalewki, Nr 2255. Wiadomość w Szkole. (1—1) —7628—(12468)

OSTROWSKIEGO I Spółki,

Główny Skład Amerykańskich MASZYN DO SZYCIA wszystkich praktycznych systemów,

dla rzemiosł wszelkiego rodzaju i do familijnego użytku, mieści się przy ulicy Senatorskiej, Nr 470 naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego. Z głowniejszych systemów względnie do celu do jakiego maszyna ma być przeznaczona, polecamy systemy:

Grovera i Bakera, Wheelera i Wilsona, Singera, Howego i Ortha.

Oprócz tego posiadamy maszyny specjalne *dla wojsk i maszynki ręczne.*

W tymże składzie posiadamy wyroby naszej fabryki, jak: *Łóżka, Fotele składane, Wyżymadła, Magle, Wagi śpiżarniane i inne t. p.*

Reparacje maszyn do szycia, uskuteczniamy przez dwa lata bezpłatnie.
Nauka szycia maszynami, jakoteż nauka rozbierania, czyszczenia i składania maszyn, bezpłatne.

(12—0) —5312—(8914)

SKŁAD HERBATY B. KLIMUSZYNA,

z powodu **PRZENIESIENIA** go na róg ulicy Wierzbowej i Czystej będzie

ZAMKNIĘTY PRZEZ DNI DZIESIĘĆ

(2—3) —7,496—(12,313)

OSTRZEŻENIE.

FAŁSZYWE APOLLO ŚWIECE.

Od dość dawna z Fabryk Świec Stearynowych w Północnych Niemczech, są puszczane w kurs fałszywe, używające naszej firmy,

„Austrjackie Apollo Świece,"

przyczem etykieta nasza i stempel są fałszowane, przezco Szanowni Konsumenci są wprowadzani w błąd.

Chociaż jesteśmy w możności firmy, które podszywają się pod naszą, podać do wiadomości ogólnej, to przedtem wolemy tych fabrykantów pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Dla lepszego obznajmienia Szanownej Publiczności z sposobem odróżnienia fałszywych od prawdziwych, nadmieniamy, że nasze znane w całej Europie z dobroci i na ostatniej Wystawie Paryzkiej znowu złotym medalem zaszczycone, mają na odwrotnej stronie etykiety, wraz z stemplem fabryki naszej, ostrzeżenie, stosownie do ochronienia od używalności fałszywych w 12 językach, czego fałszywe świece pod nazwiskiem „Apollo Świece," nie posiadają.

Wiedeń, we Wrześniu, 1869.

Zarząd Pierwszej Fabryki Świec i Mydła w Austrji.

(4—6) —7401—(12170)

Potrzebny jest Guwerner na wieś,

posiadający Patent na zajmowanie się wychowaniem, posiadający język francuzki i będący w stanie przygotować do klassy 3ej Gimnazjum klassycznego. Wiadomość na ulicy Złotej Nr 12, mieszkania Nr 8, od godziny 3ej do 6ej popołudniu. (3—3) —7512—(12318)

Fabryka Parowa

MĄCZKI KOŚCIANEJ

W KOWNIE.

Przy pojawiającem się dziś ogólnem dążeniu do podniesienia rolnictwa krajowego przez uprawę gruntów użyciem odpowiednich nawozów sztucznych, jak i innych sterkuryzacyjnych, Fabryka Kowieńska pod firmą **Ohlert i Abramowicz**, zwraca niniejszem uwagę Szanownych Panów Gospodarzy i Agronomow, iż od lat kilku zajmuje się specjalnie przygotowywaniem szczególnie na ten cel przydatnej mączki z kości, której użyteczność liczne a ciągłe żądania przez zagranicę, dostatecznie wykazały. Mączka ta pozbawiona zupełnie tłuszczu i kleju przez wyparzanie, doprowadzona do nadzwyczajnej cienkości, wskutek przepuszczenia przez pytel angielski, rozkłada się nadzwyczaj prędko, i już w pierwszym roku przez zasiane plony assymilowaną zostaje. Nie potrzebujemy tu rozwodzić się szczegółowo nad pożytecznością mączki z kości, długoletnie doświadczenie poparte zdaniem pierwszych chemików, a między innemi zasłużonego w agronomicznej chemji Liebig'a, dostateczne tego dały dowody w sąsiednich Niemczech, a nawet w Anglji i Francji. Właściciele Młyna Parowego Kowieńskiego, stosując roczną produkcję do ilości objawianych zamówień, mają zaszczyt upraszać o wczesne zażądania, udając się do agenta spółki W-go Lutkiewicza, mieszkającego przy placu S-go Aleksandra w domu p. Rakowieckiego, Nr 2 (1735).

(2—3) —7,388—(11,948)

AUSTRALSKI EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.



podług metody **Dra Barona von Liebig**, wyrabiany w zakładach **Roberta Tooth w Sidney w Australji**, którego wyłączny skład na Europę, posiadają pp. **W. J. Koleman et Comp.** w Londynie.

Doskonały ten Ekstrakt z najlepszego mięsa wołowego, dany w Kwietniu r. b. pod rozbiór chemiczny **W-ym D-wi E. Langer, Profesorowi Nadzwyczajnemu Szkoły Głównej Warszawskiej**, oraz **Napoleonowi Milicer p. o. Preparatora przy Katedrze Chemji tejże Szkoły**, wydał skład procentowy następujący:

Wody (oznaczonej 120° Cs)	15,95%
Materji rozpuszczalnej w alkoholu 90%	54,72.
Materji nierozpuszczalnych w alkoholu	5,87.
Materji mineralnych, pozostających po spopieleniu Ekstraktu	23,46.
	100,00.

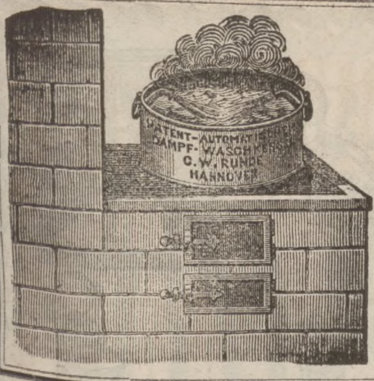
Każdy słoik hermetycznie zamknięty, opatrzony jest **banderolką pp. W. J. Koleman et Comp. w Londynie.**

Nabyć go można w Składzie aptecznym W. J. Mrozowskiego przy ulicy Podwal, Ludwika Spiess przy placu Teatralnym W. A. Zeuschner przy ulicy Senatorskiej, Leon Gradomski ulica Długa i w znaczniejszych składach i handlach po cenach **detalicznych.**

1 funt ang. w słoiku rs. 3 kop. 70.—½ funta do rs 1 kop. 90.—¼ funta do rs. 1 kop. 5.—⅛ funta kop. 55.

Sprzedaż hurtowa odbywa się w Domu Handlowym **Fran. Fuchs i Synowie**, ulica Miodowa Nr 486a.

(2—12) —7,390—(5612) **LOUIS BARON**, Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego.



Patentowany automatyczny

PAROWY KOCIOŁ

DO PRANIA BIELIZNY,

z Fabryki C. W. RUNDE w Hannowerze.

Kocioł ten jest najważniejszym wynalazkiem obecnego wieku, przechodzi bowiem wszystkie inne metody prania i do nich należące Aparata.

Maszyna ta oczyszcza każdą delikatną webę, bez mozołu i bez użycia środków chemicznych, tylko przy pomocy zwyczajnego mydła i wody.

Główna Agencja dla Królestwa Polskiego w Domu Handlowo-Komissowym

J. JULIUSBURGERA & Comp

(6—6) —7,068—(11,712) Krakowskie-Przedmieście Nr 33· nowy

Podaję do wiadomości osób interesowanych że otworzyłem

SKŁAD FURAŻU,

w domu Karasińskiego, ulica Królewska, Nr 25, nowy.

Owies otrzymuję z pierwszej ręki, suchy i czysty, Siano wyborowe nadwiślańskie. Sprzedaż uskuteczniać się będzie na wagę podług Cennika w składzie wywieszonego; żądającym wydawane będą kwity sznurowe, z wymienieniem ilości i ceny. Zakupiony furaż w większej ilości odstawionym będzie bezpłatnie; przyjmują się zamówienia miesięczne na cenę stałą, podług umowy. **Chwaściński.**

(1—3) —7630—(12,392)

Pod Nrem 1582*d*, przy ulicy Jerozolimskiej, obok Piekarni Grantzowa, w domu Pani Nowosielskiej, dostać można: **ŚMIETANKI, MLEKA świeżego, zbieranego, kwaśnego, ŚMIETANY, MASŁA świeżego, SERÓW i GOMUŁEK.**

(1—3) —7610—(12455)

Dwóch Uczniów,

dobrej konduity, mogą znaleść pomieszczenie w Zakładzie Fryzjerskim Władysława Habrowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1371. — Tamże są **SZAFY sklepowe** w porządnym stanie, do sprzedania.

(1—3) —7617—(12460)

Glina zielona,

formierska, garncarska,

jest do sprzedania, lub w zamianę na Kafle, w domu Nr 2674, przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowsk.-Przedmieścia. Tamże:

SKLEP,

gdzie obecnie Wiktuały, do wynajęcia od Nowego Roku, za cenę roczną Rs. 150

Bliższa wiadomość u Stróża domu.

(2—3) —7398—(12167)

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO

UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

założone w r. 1827

Z KAPITAŁEM W CAŁOŚCI OPŁACONYM

CZTERY MILJONY RUBLI SREBRNYCH

I ZNACZNYMI FUNDUSZAMI ZASOBOWYMI.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od pożarów, załatwia wynagrodzenia za poniesione szkody na zasadach słusznych; w razie zachodzących sporów, poddaje się wyrokom tutejszych sądów i w tym celu obranem ma zamieszkanie prawne **w Biurze ajencji Jeneralnej na Królestwo Polskie, w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr 590, nowym 11.**

Ajent Jeneralny w Królestwie Polskiem,

(9—24) —6,665—(10,929) **D. ROSENBLUM.**

ZAWIADOMIENIE

ZE SKŁADU GŁÓWNEGO WYROBÓW

MŁYNA PAROWEGO KOŚMINEK,

w Warszawie, przy ulicy Trębackiej pod Nrem 638.

Oprócz hurtownej, szczegółowa sprzedaż MĄKI i KASZY uskutecznia się w Składzie Głównym w podwórzu tegoż domu egzystującym, lecz nie inaczej, jak tylko w woreczkach pudowych i pół-pudowych, oraz w paczkach 10-funtowych.

Cennik wyrobów tych

na miesiąc Październik r. b. jest następujący:

Mąka pszenna.

Nr.	000	funt po	kopiejek	$6^1/_2$
„	00	„	„	$5^1/_2$
„	0	„	„	5
„	I	„	„	$4^1/_2$
„	II	„	„	$3^1/_2$
„	III	„	„	3

Nadmieniam, ze powyższe gatunki Mąki są w dobroci swojej istotnie o jeden numer wyższe i lepsze, jak odpowiednie numera Mąki w niektórych składach ogłaszane.

Kasza perłowa.

Nr I średnia funt po kop. 8, kwarta po kop. 13.
„ II grubsza „ „ „ $6^1/_2$ „ „ 11.

Kasza Pszenna.

Nr I drobna funt po kop. $7^1/_2$, kwarta po kop. 12.

Kasza Orkiszowa.

Nr 0	najlepsza funt po kop:	$6^1/_2$,	kwarta po k.	11.
„ I	„ „	$5^1/_2$	„ „	9.
„ II	„ „	5,	„ „	8.
„ III	„ „	$4^1/_2$	„ „	6.

Wszelkie inne Kasze i artykuły mączne, niepochodzące z Młyna Parowego Kośminek, w Składzie tym nie są sprzedawane.

Każdy woreczek lub paczka Mąki i Kaszy zawiera wagę netto.

Osoby kupujące, jeżeli nie każą przesypać Mąki lub Kaszy w woreczki swoje, dopłacać są obowiązane codziennie za woreczki wzięte ze Składu, mianowicie za każdy woreczek pudowy kop. 10, a za pół-pudowy kop. 5.

MAURYCY FAJANS.

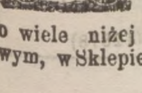
(1—6) —7,614—(1139)

PROŚBY
I TŁÓMACZENIA

w językach: ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim,

redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres tegoż Biura wchodzące. (4—4) —7301—(10202)

Sprzedaje się



Kareta cztero-osobowa,

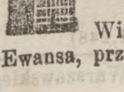
bardzo mało używana, najświeższego fasonu, o wiele niżej kosztu. Ulica Nowy-Świat pod Nr 46 nowym, w Sklepie Kolonialnych Towarów Żeligowskiego i Spółki.
(8—8) —6977—(11576)

O S O B A

w średnim wieku, przybyła z prowincji, pragnie przyjąć obowiązek Zarządu Gospodarstwem i Opieki nad Dziećmi, lub też do szycia i robót kobiecych. Wiadomość przy ulicy róg Chmielnej i Marszałkowskiej, Nr 1536 (nowy 32, u Rządcy domu. (2—3) —7539—(12377)

Rs. 5,000,

jest do ulokowania na hypotekę jednego z domów w Warszawie, oraz poszukuje się obowiązków Rządcy domu, kaucja na żądanie może być stawiona. Interessowani raczą się zgłosić listownie pod adressem **S. J.** do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (2—4)—7540—(12369)



Possesja na Nowej Pradze

pod Nr 101, jest do sprzedania.

Wiadomość powziąść można w Fabryce dawniej Ewansa, przy ulicy Śto-Jerskiej, u Feliksa Krygierowicza.
(3—3) —7523—(12317)

Młoda Osoba,

pragnie znaleźć miejsce, do dozoru dzieci lub zarządu domu, zdolna wyręczać w gospodarstwie. Wiadomość powziąść można przy ulicy Solnej pod N-rem 807, na dole od frontu stróż wskaże. Tamże jest do sprzedania garnitur **MEBLI** używanych, za bardzo przystępną cenę
(3—3) —7314—(12379)

RESTAURACJA
połączona z Winiarnią i Bawarją,



przy ulicy
Nowo-Senatorskiej, w Hotelu Litewskim.
w tych dniach otworzoną została.
Obiady po Kop. 30 (Złp. 2), i na porcje po Kop. 10 (Gr. 20). We Czwartki i Niedziele **Flaki**; w Poniedziałki **Bigos**; w Środy i Soboty **Kołduny Litewskie**; **Kolacje** i **Śniadania** po cenach umiarkowanych; **Piwo** na butelki i kufle po Kop. 5 (Gr. 10). Przy rychłej usłudze i smacznem urządzeniu potraw, oraz przy umiarkowanych cenach, mam nadzieję w krótkim czasie zasłużyć na łaskawe względy Szanownej Publiczności.
W. z Ciątaszów Jankiewicz.
(3—6) —7529—(12342)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania **MEBLE** to jest **Garnitur mahoniowy**, Lustro w złoconych ramach, Biurko męzkie mahoniowe, Stół jadalny, osiem Krzeseł wiedeńskich, Szesląg, Komoda, Szafa i Łóżko jesionowe na orzech. Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 2979F, na pierwszem piętrze. (1—3) —7636—(12469)

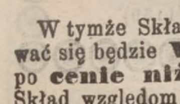


Za Rs. 150.
Garnitur Mebli Mahoniowych,
składający się z Kanapy, Stołu, 6ciu Krzeseł, 2ch Foteli i jednej Konsoli, jest do sprzedania przy ulicy Ogrodowej, Nr 825 (12), w oficynie, wprost z bramy na lewo.
(1—3) —7612—(12457)



Bardzo ważna wiadomość.
MAGAZYN MEBLI
w Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nr 490/1 istniejący.

W tymże Składzie przez krótki jeszcze tylko czas odbywać się będzie **Wyprzedaż Mebli** wszelkich wyrobów po **cenie niżej kosztu**. Właściciel polecając swój Skład względom Szan. Publiczności, zapewnia, iż każdy kupujący pomimo niepraktykowanej dotychczas taniości, znajdzie tu do wyboru wszelkie gatunki Mebli eleganckiego fasonu i urzędowej roboty. (2—3) —7560—(13321)



Do sprzedania,
Garnitur Mebli machoniowych włosiennicą krytych, nadto stół jadalny jesionowy, kredens kuchenny, fotel i jedenaście okien oszklonych. Wiadomość przy ulicy Alexandrja, obok gimnazjum Ruskiego, w domu rządowym u Stróża. (2—3)—7551—(12376)



Magle Wiedeńskie,
zupełnie nowe, są do sprzedania, z miejscem lub bez miejsca. Wiadomość u stolarza przy placu S-go Aleksandra, pod Numerem domu 1588/9.
(3—3) —7,480—(12,248)



Jest do sprzedania
Kanapa, 2 Fotele, 4 Krzeseł i Algierka futrzana, podbita psami sybirskiemi. Wiadomość powziąść można przy ulicy Niecałej Nr 614 lit. L. Sprzedający w bramie owoce, wskaże:
(3—3) —7,479—(12,250)



Do sprzedania za Rs. 40,
Garnitur Mebli
Mahoniowych,
złożony: z Kanapy, Stołu przed kanapę, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł i małego Stoliczka.
Obejrzyć można każdego czasu, w domu przy Placu Zielonym, Nr 12 nowy. Stróżka Maciejowa wskaże.
(3—3) —7508—(12320)



Garnitur Mebli za Rs. 60.
Kanapa, Stół, 12 Krzeseł, 2 Fotele, w dobrym zupełnie stanie, są do sprzedania za Rs. 60. Jest także do zbycia Stolik do kart, Umywalnia i Szafka do garderoby. Róg Żórawiej i Marszałkowskiej, w domu Wgo Rudkowskiego. Wiadomość u Stróża.
(1—3) —7633—(12470)

Do najęcia każdego czasu, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1765 (nowy 4), **Salon, 4 Pokoje, Gabinet, Przedpokój** i **Kuchnia,** na 1szem piętrze od frontu. Wiadomość u Rządcy.
(1—1) —7604—(12458)

Potrzebny jest
Pokoik Kawalerski,
z osobnem wejściem, w blizkości Placu Teatralnego. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Ludwika Spiess'a, obok Śgo Andrzeja, przy ulicy Senatorskiej.
(1—3) —7607—(12459)

Za 230 Rs.!!!
Jest zaraz do wynajęcia, z powodu wyjazdu,
MIESZKANIE,
od frontu, na 2giem piętrze, złożone z 4ch dużych Pokojów, Kuchni, osobnej Góry i osobnej Piwnicy, na czas od 1go Października r. b. do 1go Lipca 1870 r, a położone przy ulicy Widok pod Nr 1575 (nowy 3). Wiadomość w tymże domu, pod Nr 10 mieszkania. (3—3) —7522—(11814)

MIESZKANIE.
Blizko Żelaznej-Bramy, przy ulicy Grzybowskiej, Nr 13 nowy, jest do wynajęcia każdego czasu: **Dwa Pokoje** na 1szem piętrze, z obszerną Kuchnią, dwa Schowania, Wygódką, Piwnicą i Wspólną Górą. Na żądanie może być dodany jeszcze jeden frontowy Pokój z Balkonem. Wiadomość u Stróża. (2—2) —7541—(12381)

Nr 1369. Na Zielonym Placu. Nr 1369.
9 POKOJÓW,
Przedpokój i Kuchnia,
z wszelkiemi wygodami, do najęcia od Śgo Michała r. b.
Wiadomość na miejscu.
(10—0) —7048—(11665)

Dwa pokoje kawalerskie,
porządnie umeblowane, każdy z oddzielnem wejściem, ze stołem, opałem i usługą, do wynajęcia za pomierną cenę przy ulicy Podwale Nr 497/b, gdzie Cerkiew, na 1-szem piętrze.
(3—3) —7554—(12378)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.